

Kwarantanna w nawiedzonym mieście

2 maja 2020

Gdy ktoś kupuje dom lub nieruchomość, która prawdopodobnie jest nawiedzona, oczekuje, że w pewnym momencie będzie musiał poradzić sobie z duchami... W niektórych sytuacjach paranormalny charakter budowli jest powodem dokonania zakupu. Kupujący często decydują się na zamieszkanie w nawiedzonym miejscu. Prawie zawsze wykorzystując możliwość wyniesienia się z domu w każdym momencie, gdy sytuacja stanie się zbyt przerażająca.



Taki plan miał Brent Underwood, gdy kupił opuszczone miasto duchów Cerro Gordo w piątek 13 lutego 2018 r. To, czego się nie spodziewał to kwarantanna spowodowana koronawirusem w 2020 r. Przez te wydarzenia Brent został odizolowany od reszty świata w nawiedzonym mieście pełnym duchów, do odwołania.

Rzeczy samoistnie się poruszają. Ruch zasłon i dziwne odgłosy w nocy nie zostały wywołane przeciągiem, ponieważ wszystkie okna i drzwi zostały dokładnie zamknięte. A mimo to różne rzeczy wpadają do domu. To dopiero początek sagi o kwarantannie Brenta Underwooda. Szmary i trzaski mogą być manifestacjami duchów ludzi zamordowanych w Cerro Gordo,

którzy podobno zostali uśmierceni w tydzień.



Położone na zachodnim zboczu gór Inyo, około 354km na północ od Los Angeles, miasto zostało założone wkrótce po tym, jak Pablo Flores odkrył tam srebro w 1865 roku . W ciągu zaledwie czterech lat kopalnie Cerro Gordo („tłuste wzgórze”) były największymi krajowymi producentami srebra i ołowiu. Podobnie jak inne dynamicznie rozwijające się miasta z dala od cywilizowanego społeczeństwa i zamieszkiwane głównie przez chciwych górników Cerro Gordo miał swój udział w zbrodniach i morderstwach Dzikiego Zachodu.

Amerykański program telewizyjny zatytułowany „Ghost Adventures” badał kiedyś miasto i odkrył, że nawiedzają je duchy dwojga dzieci, które zmarły po uwięzieniu w szafie. Ten przypadek został zgłoszony przez New York Post jako prawdopodobny skutek pożaru wywołanego suszą w 1877 r. Miasto odżyło na chwilę na początku XX wieku, kiedy odkryto tam cynk, ale pod koniec lat trzydziestych Cerro Gordo stało się miastem duchów liczącym kilka budynków, w którym zakochał się Underwood. Wraz ze swoimi partnerami mężczyzna wydał na miasteczko ok.2,4mln dolarów i zatrzymał dozorcę Roberta Desmaraisa. Czy Desmarais przewidział, co miało się wydarzyć?



Kiedy skala pandemii koronawirusa wzrosła, Underwood zgodził się przejąć obowiązki Desmaraisa na tydzień, podczas gdy ten zameldował się z żoną w Arizonie. To miało miejsce około miesiąca temu! Kiedy pierwszego dnia Underwood wyszedł na zewnątrz, żeby pozwiedzać, następnego dnia obudził się podczas zamieci śnieżnej. Trwała ona bez przerwy 4 dni, zakopując mężczyznę pod pięcioma metrami zimnej białej pierzyny. Underwood został sam mając jedynie rakietę śnieżną i najbliższe miasta w promieniu 30km.

Gdy uderzył koronawirus, mężczyzna utknął z puszkowanym tuńczykiem, ryżem i duchami. Mimo że Underwood sypia w pokoju duchów dzieci, jeszcze nie udało mu się ich zobaczyć. Udało mu się zaobserwować za to, jak zasłony potrafią się poruszać o losowych porach dnia, światło w domu naprzeciwko włącza się samoistnie tylko po to żeby przez pół nocy lub dnia migać, a jego portfel zniknął na dwa dni, by ponownie pojawić się w miejskim hotelu. Underwood nie daje się owładnąć strachowi i uważa, że jeśli da duchom spokój to one nie będą przeszkadzać jemu.



Jest jedna korzyść z pobytu w Cerro Gordo – brak koronawirusa. W rzeczywistości Cerro Gordo może posiadać magiczną odporność na zarazy, ponieważ w przeszłości miasto przetrwało wiele epidemii i dalej stoi dotknięte jedynie ręką czasu.

Autorstwo: Sariel Goldeen

Zdjęcia: [Google.com/maps](https://www.google.com/maps)

Źródło: InneMedium.pl